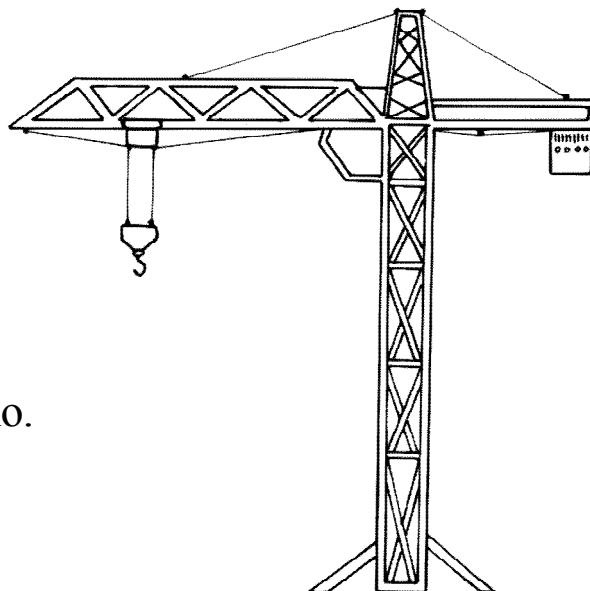


# Plac budowy

autor: Dorota Rozwens

Piękny dzionek, słońce świeci,  
bawią się na dworze dzieci.  
Mały Staszek i Agatka,  
Ela, Paweł i Renatka.



Koło domu trochę nudno,  
nowy pomysł znaleźć trudno.  
Już znudziły się huśtawki,  
piaskownica i zabawki.

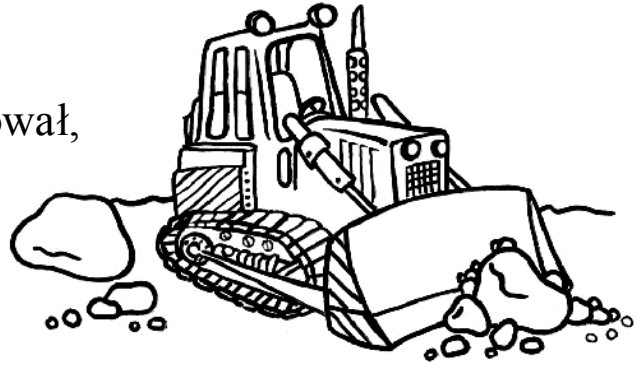
Obok bloku jest budowa,  
w płocie dziura całkiem nowa,  
więc nie myśląc nad tym wiele,  
przeszli przez nią przyjaciele.



- Rany, brachu, góry piachu! –  
woła Paweł - Chodź tu Stachu!  
Renia już z Agatką skacze  
w doły, gdzie stoją spychacze.  
Ta koparka, całkiem spora,  
rolę może grać potwora.  
Ela się na mur wdrapuje,  
jak na filmie się tu czuje.  
I zabawa doskonała  
ładnie już się rozkręcała,

Jeden wsiada do spychacza,  
zaraz się rozpocznie praca.  
Nagle słysząc głośne krzyki:

- Cóż to znowu za wybryki!  
- Za spychaczem ktoś się schował,  
tylko mu wystaje głowa!



Potem już nie było miło,  
zamieszanie się zrobiło.  
Robotnicy w jednej chwili  
dzieci z placu wygonili,  
więc - nie myśląc już zbyt wiele  
- uciekali przyjaciele.



Żadne z nich nie chciało raczej  
rozjechane być spychaczem.  
Więc dlaczego, moi mili,  
na ten plac się zapuścili?  
Cóż, tu morał jest gotowy:  
**Nie dla dzieci plac budowy!**